

O Świadkach Zagłady na Przystanku Historia

22.04.2013

Dużym zainteresowaniem publiczności cieszyła się zakończona we wtorek 23 kwietnia 2013 międzynarodowa konferencja naukowa „Być Świadkiem Zagłady. W 70. rocznicę powstania w warszawskim getcie”. Organizatorami dwudniowej konferencji, która odbyła się w Centrum Edukacyjnym Przystanek Historia im. Janusza Kurtyki, były Instytut Pamięci Narodowej, Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN i Żydowski Instytut Historyczny. Swoim patronatem konferencję objął prezydent Bronisław Komorowski.

- Kategoria świadków jest dość trudna do badania i do opisu. To kategoria bardzo niejednorodna, niezmiernie szeroka; ponadto świadkowie w większości milczą, dlatego ciężko jest analizować ich postawę. Trudności te prowadzą do pokusy przypisywania ich do innych kategorii: jedni chcą przypisać świadków do kategorii ofiar, inni z kolei chcą ich przypisać do kategorii sprawców - powiedział otwierając konferencję prezes IPN Łukasz Kamiński.

Prof. Joanna Tokarska-Bakir, zajmująca się m.in. antropologią kultury, zauważyła, że nie tyle nienawiść do Żydów, co właśnie obojętność w stosunku do nich ustanowiła masowe poparcie nazistowskiej polityki rasowej już w latach 30.

Jednym z ważniejszych punktów odniesienia dyskusji - był to też temat zamykającej konferencję dyskusji panelowej - była stworzona przez Raula Hilberga, amerykańskiego naukowca, badacza Holocaustu, triada „Sprawcy - Ofiary - Świadkowie”. Kim oni są? Czy zaproponowany podział jest ostry i czy wyczerpuje problematykę Zagłady. Szczególne emocje i różnice w opisie budziła trzecia kategoria triady. Dla profesora Jana. T. Grossa - którego udział w konferencji wzbudził, szczególnie w Internecie, duże kontrowersje - mówienie o niezaangażowanych świadkach Zagłady jest nadużyciem. Bycie „obok”, niezainteresowanym, niezaangażowanym w stosunku do Zagłady, to postawa wymagająca uzasadnienia, z której trzeba się wytłumaczyć odpowiadając na pytania, które każdy sobie stawia we własnym sumieniu. Nicnierobienie w obliczu Zagłady też było świadomym działaniem - mówił Gross przywołując zdanie Alberta Camusa, który pisząc o specyfice hitlerowskiej okupacji uznał, że był to czas, kiedy człowiek był odpowiedzialny nie tylko za to, co zrobił, ale także za to, czego nie zrobił.

Gross uważa, że postawę ludzi opisywanych dotychczas jako „świadkowie Zagłady” lepiej opisuje sformułowanie „ułatwiacze Zagłady”. Inną perspektywę zaprezentował pracownik IPN dr hab. Grzegorz Berendt. Zwrócił on uwagę na fakt, jak często zachowania jednostek uznawane są za przykład postawy całego społeczeństwa, co ma miejsce zarówno w odniesieniu do sytuacji, gdy Polacy chwalą się największą liczbą Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, jak też gdy są oskarżani o bierną postawę wobec Zagłady Żydów. - Sytuacje, które opisujemy, w żadnym wypadku nie mogą stanowić egemplifikacji zachowań społeczeństwa, ponieważ nie wiemy, jakiej części społeczności one dotyczą - mówił Berendt, zaznaczając, że w dyskusji o świadkach Zagłady brakuje mu zainteresowania się warunkami, w jakich żyła nieżydowska część społeczeństwa pod okupacją, i zastanowienia się, czy udzielenie komukolwiek pomocy leżało w możliwościach tych ludzi. Społeczeństwu też przysługuje domniemanie niewinności - powiedział Berendt i dodał, że jest przeciwny budowaniu interpretacji negatywnej.

Panel z udziałem J. T. Grossa - prowadzony przez prof. Pawła Śpiewaka, z udziałem dra Berendta i

profesora Pawła Machcewicza – wzbudził największe emocje, ale nie był jedynym interesującym wydarzeniem konferencji. Niezwykle ciekawe były sesje poświęcone stosunkowi Kościołów wobec Zagłady i – prowadzona przez dra Krzysztofa Persaka – europejskim ruchom oporu.

Poruszająca była sesja prowadzona przez prof. Barbarę Engelking, z udziałem profesora Jana Grabowskiego, dr Aliny Skibińskiej, dra Dariusza Libionki i Aleksandry Bańkowskiej, którzy przedstawili przerażające relacje – pisane na bieżąco i składane po wojnie – Świadków Zagłady.

Goście zagraniczni konferencji, dr Beate Kosmala, prof. Dan Michman i prof. Radu Ioanid mówili o stosunku społeczeństw Niemiec, Holandii i Rumunii do Zagłady. Ciekawe były uwagi prof. Ioanida – jak wstąpienie Rumunii do NATO i Unii Europejskiej wpłynęło na stosunek Rumunów do przeszłości. Wystąpienia gości z zagranicy zostały uzupełnione głosem dra Tomasza Stryjka, który omówił podziały wśród Ukraińców na tle stosunku do Zagłady i w ogóle przeszłości. Zwróciło uwagę spostrzeżenie na temat różnej aktywności państwa i społeczeństwa na tym polu.

W liście skierowanym do uczestników konferencji, a odczytanym przez prezesa IPN dra Łukasza Kamińskiego, prezydent Komorowski podkreślił, że choć odpowiedzialność za Holokaust spoczywa na nazistowskich Niemczech, to jednak społeczeństwa całego świata muszą stawiać sobie pytania skierowane także do własnych sumień.

Zorganizowana przez IPN, Centrum Badań nad Zagładą Żydów i ŻIH konferencja była ważną próbą odpowiedzi na to pytanie.

Patronat medialny: Polskie Radio, „Gazeta Wyborcza” i TVP Kultura.

[LIST PREZYDENTA RP DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI](#)

[PROGRAM KONFERENCJI](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



„Być świadkiem Zagłady“
W 70. rocznicę powstania w warszawskim getcie



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 22 kwietnia 2013 roku

Uczestnicy i Organizatorzy
międzynarodowej konferencji naukowej
Być świadkiem Zagłady

Szanowni Państwo

W 70. rocznicę wybuchu Powstania w Warszawskim Getcie składamy hołd jego bohaterskim bojownikom i wszystkim ofiarom Zagłady. Ta konferencja jest jednym z najważniejszych, jakże licznych przedsięwzięć, które składają się na rocznicowe obchody. Na ulicach Warszawy wolontariusze rozdają przechodniom żółte żonkile – o płatkach układających się w kształt Gwiazdy Dawida – takie same, jakie kładł co roku pod Pomnikiem Bohaterów Getta Marek Edelman. To znak naszej wspólnej pamięci i czci. Pochylamy głowy przed martyrologią milionów Żydów, w których ugodziła zbrodnia Holocaustu.

Historia II wojny światowej pełna jest bólu i cierpienia. Ale nawet na tym tle Zagłady, której ofiarą stał się naród żydowski, pozostaje zbrodnią wstrząsającą i wyjątkową. W jej następstwie w prawie międzynarodowym powstało pojęcie „ludobójstwa”, wprowadzone przez wybitnego polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina. Holocaust poraża ogromem ofiar. Ale zbrodnia ta jest jeszcze bardziej poruszająca, gdy widzimy ją poprzez jednostkowe człowiecze losy. Przez zapisane na zdjęciach twarze prześladowanych i zgładzonych; przez ludzki ból, strach, poniżenie, rozpacz, męczeństwo. Nie sposób myśleć o tym bez skurczonego ze współczucia serca. Bez powracającego pytania: jak to było możliwe, że ludzie ludziom zgotowali ten los i że świat na to pozwolił?! Badając, co to znaczy *Być świadkiem Zagłady*, starają się Państwo na to kluczowe pytanie odpowiedzieć. Jesteśmy to winni przede wszystkim ofiarom Holocaustu – ale jesteśmy to również winni sami sobie, jako depozytariusze pamięci i twórcy współczesności.

Bezpośrednia odpowiedzialność za zbrodnie spoczywa na niemieckich katach, w tym na „mordercach zza biurka”, którzy wydawali rozkazy i szerzyli nazistowską ideologię nienawiści. Nie tylko jednak narody sprawców, ale wszystkie społeczeństwa Europy i świata, mimo upływu lat, muszą stawiać sobie pytania skierowane również do własnych sumień. Musimy to robić także my, Polacy. Ponad trzy miliony ofiar Zagłady to byli nasi współobywatele, ludzie, z którymi dzieliliśmy los we wspólnej Ojczyźnie. O wielowiekowej nieprzerwanej obecności Żydów w Polsce opowiadać będzie Muzeum, które już niedługo zaprosi do swego wnętrza. Te setki lat wypełnione było współistnieniem i wzajemną inspiracją. Nie brakowało chwil chwalebnych, nie brakowało chwil trudnych – lecz historia połączyła nas trwałą więzią. Dopiero Holocaust, jak obrazuje to architektura Muzeum, rozdarł dziejowy dorobek polskich Żydów i zdusił rozwój żydowskiej społeczności.

Mamy obowiązek mówić prawdziwie i uczciwie o postawach zajmowanych w odniesieniu do tej tragedii. Taka debata nie jest w Polsce nowością, toczy się już od wielu lat. Polskie społeczeństwo dojrzało, aby przyjąć zarówno to, co w przeszłości było powodem do dumy, jak i powodem do wstydu. Zawsze będziemy pamiętać o rodakach, którzy życiem zapłacili za ratowanie żydowskich współbraci. Ale nie wolno nam też zapomnieć o postawach obojętności, wzgardy, nawet współuczestnictwa niektórych Polaków w aktach terroru wobec Żydów. Tylko pełna prawda służy pojednaniu, służy budowaniu polskiej niezakłamanej historii.

Uczciwa pamięć służy także przyszłości. Dlatego nigdy dosyć zgłębiania faktów, nigdy dosyć odkrywania przyczyn tego strasznego zła, jakim była Zagłada. Jako wybitni badacze historii, analizują Państwo różne postawy wobec Holocaustu, zajmowane przez różne społeczeństwa i środowiska. Konferencja dedykowana jest pamięci Szmula Zygelbojma. Ta szlachetna i tragiczna postać żydowskiej i polskiej historii przypomina, że *być świadkiem* to znaczy również, a może przede wszystkim, składać świadectwo.

Szmul Zygelbojm, jako przedstawiciel Bundu w emigracyjnej strukturze polskiego życia politycznego, podjął misję informowania alianckich władz i zachodniej opinii publicznej o cierpieniach narodu żydowskiego oraz organizowania pomocy dla prześladowanych. Po upadku Powstania w Getcie Warszawskim, zrozpaczony bezczynnością wolnego świata, na znak najgłębszego protestu popełnił samobójstwo. Misję emisariusza, przekazującego informacje o hitlerowskich zbrodniach popełnianych na Żydach, wykonywał na polecenie Polskiego Państwa Podziemnego także Jan Karski. Obie te postacie są poruszającymi symbolami składanego świadectwa. Świadectwa, które jednak przeważnie spotkało się z niedowierzaniem, milczeniem, brakiem skutecznej reakcji.

To także powinno być przedmiotem skrupulatnych badań historycznych i przestroga na przyszłość. Gdy pytamy bowiem o postawy społeczeństw będących świadkami Zagłady, gdy badamy wybory moralne jednostek, widząc jak niektórzy zdolni byli do najwyższego poświęcenia w ratowaniu swych żydowskich bliźnich, a niektórzy do aktów skrajnej podłości – warto pytać również o zachowania tych, którzy mieli władzę, środki militarne i sposoby, by wpływać na bieg wydarzeń. Jak powiedział Marian Turski, więzień Auschwitz, wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego: *Gdyby było więcej empatii wśród tych, którzy mogli podjąć decyzje co do zbombardowania komór gazowych i krematoriów – to Holocaustu nie uniknęlibyśmy co prawda, ale rozmiar można było pomniejszyć.* Zło dotyczące innych ludzi musi być zawsze dla nas alarmem. Dla nas wszystkich, lecz zwłaszcza dla tych, którzy są liderami i strażnikami wartości.

Pragnę wyrazić uznanie organizatorom Konferencji *Być świadkiem Zagłady* za kontynuowanie złożonej, lecz niezbędnej debaty o postawach wobec Holocaustu. Zgłębiając prawdę, próbując zrozumieć to, co nieraz tak trudno poddaje się zrozumieniu – wypełniamy moralną powinność wobec ofiar Zagłady i współuczestniczymy w budowaniu lepszego świata. Świata bez wojny, bez łamania praw człowieka, bez antysemityzmu i wszelkich ideologii prowadzących do nienawiści i przemocy. Wierzmy, że taki świat jest możliwy. Z tą wiarą w sercu ginęli uczestnicy Powstania w Getcie Warszawskim. Cześć Ich pamięci, cześć pamięci wszystkich ofiar Holocaustu!

Brigitte Bonner